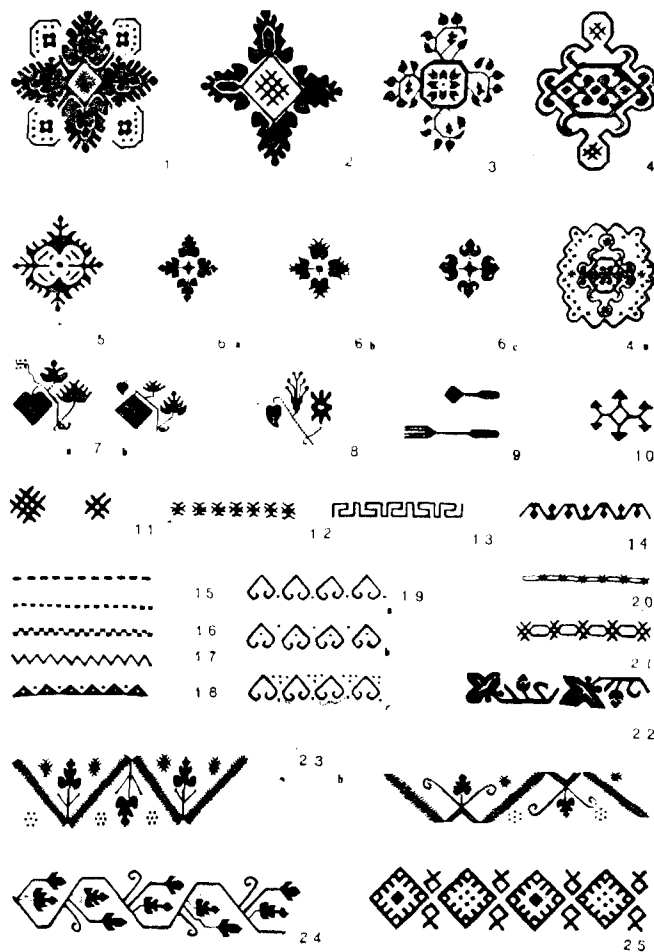




Il. 1. Motywy dekoracyjne dywanów dwuosnowowych Wiktorii Tchórzewskiej: 1—11 występujące na polach środkowych, 12—25 występujące w bordiurach

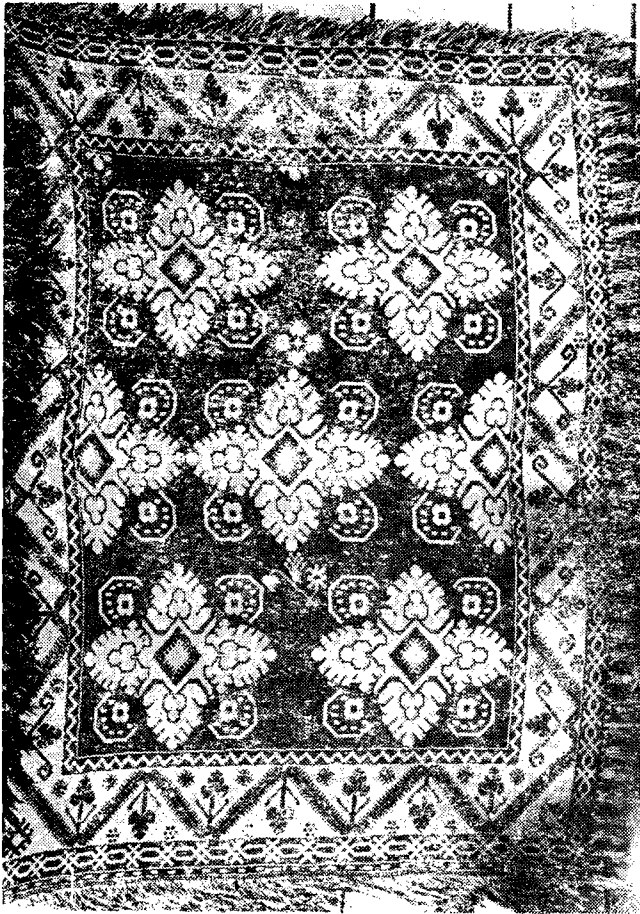
Ewa Fryś-Pietraszkowa

DYWANY PANI TCHÓRZEWSKIEJ

W czasie badań terenowych w okolicach Siedlec¹ napotymano dywany dwuosnowowe z długimi napisami wplecionymi w bordiury. Napisy te informowały o wykonawczyni — Wiktorii Tchórzewskiej, zawierały też imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania właścicielki, czasem pojawiało się w nich także miejsce wykonania i data. Dawni twórcy ludowi rzadko podpisywali swoje dzieła, a na tkaninach raczej się to nie zdarzało². W autoryzowanych dywanach zaobserwowano szereg indywidualnych cech w zasobie motywów, a zwłaszcza w kompozycji. Te dwa aspekty stały się bodźcem do bliższego zainteresowania tkaczką i jej spuścizną.

Z fragmentarycznych wiadomości (uzyskanych u pamiętających jeszcze Tchórzewską osób, głównie klientek i uczennic), czasem trochę niespójnych, więc w miarę możliwości sprawdzanych w dostępnych źródłach wyłoniła się dość pełna jej sylwetka. Według akt kościelnych Wiktorja Kryńska, córka Antoniego i Katarzyny z Pniewskich, urodziła się w r. 1877 w Kobylanach koło Łosic. W r. 1895, mieszkając wówczas w Łuzkach, wyszła za mąż za Bronisława Józefa Tchórzewskiego z Tchórzowa, a zmarła w r. 1945 w Wólce Kamiennej.³

Pochodziła z rodziny szlacheckiej, która około r. 1880, gdy Wiktorja była jeszcze dzieckiem, przeniosła się na nowo zakupione gospodarstwo do Łuzek pod Łosicami, gdzie w tym czasie parcelowano folwark. Na przełomie XIX/XX w. kilka tkaczek w Łuzkach zajmowało się wyrobem dywanów dwuosnowowych. Według wspomnień mieszkańców tej wsi najwcześniej zaczęły tkąć dwie dziewczyny, Wiktorja Kryńska i jej rówieśnica Wiktorja Głuchowska, które nauczyły się techniki dwuosnowowej „gdzieś u jakiejś kobiety nazwiskiem Diakówna”. Przełożona terejarek ze Zbuczyna, która знаła Tchórzewską wspominała, że ta nauczyła się zawodu u siostry popa, Rosjanki „tam gdzie się urodziła”. Wprawdzie obie informacje nie są jasne, ale wskazują jako nauczycielkę Tchórzewskiej osobę zamieszkałą w okolicach Łosic związaną z duchowieństwem prawosławnym. Głuchowska zmarła wczesnie, a z młodszych tkaczek w Łuzkach wymieniano Olekę, Leontynę Trębią, siostry Bronisławę i Mariannę Łęczyckie i in. Tkactwo zarobkowo uznane zostało widocznie w tej wsi za odpowiednie zajęcie dla niezamożnych szlachcianek. Jako najlepsza z nich „dywaniarka” wskazywana była parokrotnie właśnie Wiktorja Kryńska.

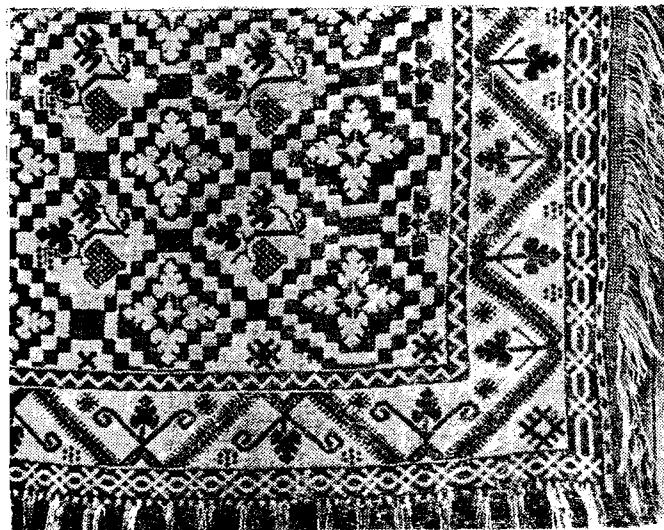


Il. 2. Dywan dwuosnowowy czerwono-czarny, 138 cm × 183 cm, Ługi Wielkie, woj. siedleckie, wykonała Wiktoria Tehórzewska ok. r. 1910; il. 3. Dywan dwuosnowowy różowo-zielony, 128 cm × 175 cm, Radzików Wielki, woj. siedleckie, wyk. Wiktoria Tehórzewska; il. 4. Dywan dwuosnowowy pomarańczowo-zielony, 147 cm × 195 cm, Tehórzew, woj. siedleckie, wyk. Wiktoria Tehórzewska w r. 1929. W bordiurze napis: TEN DIWAN NALEZI DO FELICJANNI WISOKI AZE PSI TCHORZEWA ROBIONI DRUGIEGO PAZD; il. 5. Dywan dwuosnowowy pomarańczywo-czarny, 140 cm × 297 cm, kościół w Krzesku, woj. siedleckie, wyk. Wiktoria Tehórzewska w r. 1925. W bordiurze napis: SERAFICKI OJCE SWIENTI FRANCISKU MOTL SIE ZA NAMI A ROBIONI 4 SIEPNIA TISIOC DZEWIENTSETNEGO DWUDZSC 5 ROKU; il. 6. Dywan dwuosnowowy granatowo-zielony (fragment), Tehórzew-Plewki, woj. siedleckie, wyk. Wiktoria Tehórzewska





5

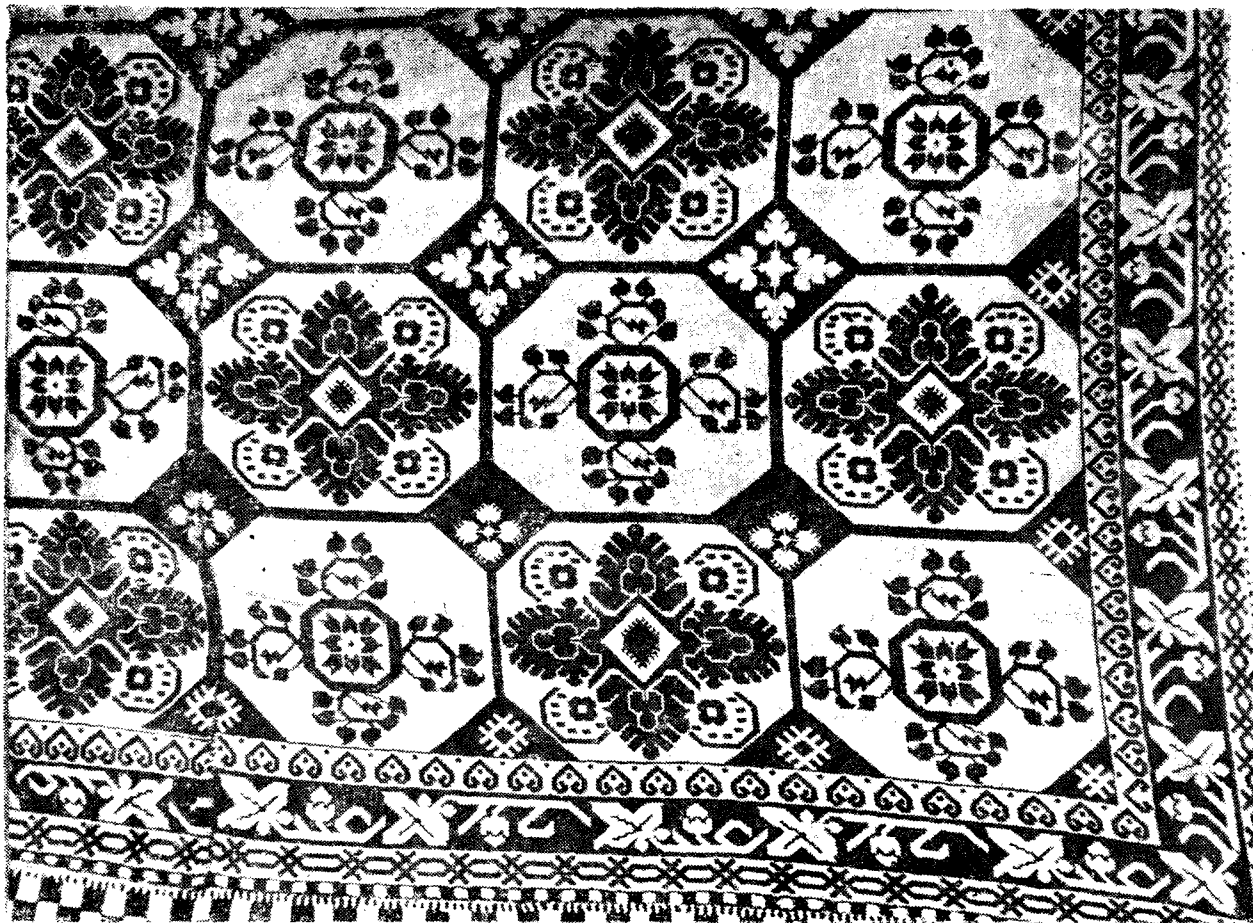


6

Po ślubie Wiktoria przenieśli się do Tehórzewa, rodzinnej wsi męża, oddalonej około 30 km od Łuzek, a około 18 km od Siedlec. Według słów synowej Tehórzewscy byli początkowo „bardzo biedni, żyli z pracy rąk”, stąd umiejętności tkackie Wiktorii były szczególnie przydatne. W tej okolicy dywany dwuosnowowo nie były wówczas zjawiskiem częstym, jest więc prawdopodobnie, że Tehórzewska w tej sytuacji ze względów reklamowych umieszczała swoje nazwisko na tkaninach. Później zapewne stała się osobą znaną i miała wystarczającą ilość zamówień, bo rzadziej podpisywała swe wyroby. Po kilkunastu latach ciężkiej pracy i oszczędzania Tehórzowscy przenieśli się do pobliskiej wsi Wólka Kamienna, gdzie zakupili spore, jak na miejscowe warunki, gospodarstwo, około 16 ha ziemi. Niebagatelny udział w tej transakcji miały zarobki Wiktorii, „pani Tehórzewska to się dobrze na dywanach dorobiła”. Jak wspomniano, najchętniej brała należność w zbożu, nie ufając stabilności pieniądza. Daty przynosin nie udało się ustalić, miały one miejsce w czasie pierwszej wojny światowej lub wkrótce po jej zakończeniu. W nowym miejscu zamieszkania Tehórzewska mimo zwiększonych obowiązków gospodarczych nadal intensywnie zajmowała się tkactwem, „pani Tehórzewska tkala wciąż dywany, gospodarować nie lubiła, nie odrywała się od pracy, gospodarstwem zajmował się mąż”; „nawet jako staruszka tkala dywany, same jej się ro-

bily”. „Nagle zmarła, nie była stara, ze zmartwienia”, niedługo po śmierci jedynego syna, zabitego przez Niemców pod koniec wojny. Miło wspomina ją synowa: „to był człowiek niekłóliwy, pracowity, ja ją bardzo lubiłam... jako teściowa to był naprawdę człowiek”. Autorytetem i uznaniem cieszyła się także wśród sąsiadów i znajomych ze względu na swoją pracowitość i umiejętności: „pani Tehórzewska to była zaena osoba, wszyscy ją uznawali, miała wielkie zdolności”, „pani Tehórzewska robiła piękno dywany, nikt nie robił tak ślicznie jak ona, nawet ta siostra ze Zbuczyna”.

W domu rodzinnym został po naszej tkaczce tylko jeden, bardzo zniszczony dywan. Wprawdzie hodowała owce i miała stąd własną wełnę, ale dywany robione od czasu do czasu dla siebie dawała „na ofiarę” do okolicznych kościołów. Nie zdążyła nawet utkać dywanu obiecanego synowej. Dorobek Tehórzewskiej zachował się jednak w rodzinach osób, którym tkala dywany na zamówienie, a także w kościołach. Łącznie w kilkunastu wsiach w okolicach Siedlec, Łosie i Łukowa dokumentowano 6 dywanów dwuosnowowych sygnowanych przez tę tkaczkę i 12 dalszych, odnośnie których pewnie jest autorstwo Tehórzewskiej, wykonanych w latach 1900—1940. Nie jest to duża część jej pracy, jeżeli weźmie się pod uwagę, że wykonywanie dywanu trwa 1—2 tygodni, a jak wielokrotnie podkreślali rozmówcy, Tehórzewska



Il. 7. Dywan dwuosnowowy czerwono-czarny (fragment), kościół w Zbuczynie, woj. siedleckie, wyk. Wiktoria Tehórzewska

dużo czasu spędzała przy krosnach i miała wiele zamówień. Cechy jej ręki znajdujemy jednak w wielu innych dywanach w tej okolicy, których autorstwa nie zapamiętano.

W zasobie motywów zdobniczych stosowanych przez Wiktorię Tehórzewską sporo jest znanych z innych dywanów dwuosnowowych. Kilka z nich znajduje się w zestawie ustalonym dla rzemieślniczych warsztatów w Brańsku w identycznej postaci, a to duży krzyż zbudowany z czterech palmiet, bardzo często na dywanach wykorzystywany oraz mały krzyżyk o ramionach z liści (il. 1/1, 6).⁴ Swoiście interpretuje Tehórzewska rozetę wirową z tego samego zasobu, układając jej ramiona parami, a gałązkę z pączkiem przedstawia w formie bardziej zgeometryzowanej (il. 1/3, 22)⁵. Pewno podobieństwo znaleźć można także w formie liściastej gałązki z tym, że Tehórzewska używała kilku jej odmian, a ponadto postępowała z nią bardzo swobodnie, zależnie od potrzeby przetwarzając ją lub upraszczając, aby właściwie naświetlić komponowane pole (il. 1/7, 8, il. 3, 5). Podobnie postępuje z jednym z motywów geometrycznych, który z drobnego podwójnego krzyżyka rozrasta się w spory romb wypełniony kratką (il. 1/11, il. 8). Stosunkowo często spotykany w bordiurach jej dywanów wyrazisty zygzak uzupełniony uproszczonymi gałązkami (il. 1/23a i b) znany jest również w podobnej formie z dywanów brańskich. Tehórzewska stosuje go w dwóch odmianach równocześnie, przy czym jedną umieszcza na bordiurach wzdłużnych, drugą na poprzecznych (il. 2, 3, 5). Jest jednak w zespole motywów Tehórzewskiej kilka motywów oryginalnych, których na starszych tkaninach od jej dywanów nie spotykano, natomiast przejęły je tkaczki młodsze od niej i na ogół będące z nią w bezpośrednich kontaktach. Przede wszystkim wskazać tu trzeba rozbudowany motyw geo-

metryczny o dosyć skomplikowanym rysunku, umieszczany najczęściej na środku dywanu, a wówczas często w dodatkowym otoku z gwiazdkami (il. 1/4, 4a; il. 4, 5). Czasem powtórzony jest także w narożach pola środkowego dywanu, ale wówczas środek jej jest inny. Nie sądzę, aby ten motyw został zaprojektowany samodzielnie przez tę tkaczkę, niełatwo jednak ustalić jego proveniencję. Być może, został przeniesiony z dywanu typu wschodniego, zdarzały się bowiem takie w kościołach, a czasem i w drobnoszlacheckich domach, ale bezpośredniego źródła inspiracji nie znaleziono. Bardzo charakterystyczne dla warsztatu Tehórzewskiej są ponadto wąskie szlaki geometryczne, stosowane w bordiurach, a mianowicie meander, plecionki-łańcuszki o granistych lub owalnych ogniach, czy pasy sere uzupełnianych kropkami (il. 1/13, 20, 21, 19a—c, 14).

Bordiurę dywanu budowała Tehórzewska zawsze z trzech lub czterech szlaków, w tym jeden szeroki. W szerokim pasie najczęściej umieszczała wspomniany wyrazisty zygzak (występuje w 11 dywanach na 18 rozpatrywanych), rzadziej zgeometryzowaną gałązkę lub wieć roślinną, a raz tylko zastosowała tu szlak ukośnie ustawionych kwadratów (il. 1/25, il. 8). W wąskich szlakach obrzeżających szeroki, najczęściej (w 16 dywanach) pojawia się łańcuch z granistymi ogniakami i to przeważnie na zewnątrz, od strony krawędzi oraz wąski zygzak (il. 1/21, 13), natomiast meander i serduszka występują tylko w pasie wewnętrznym. W zewnętrznym szlaku wzdłużnego boku dywanu lokowała zazwyczaj Tehórzewska swoje inskrypcje, sporo budzące zastrzeżeń pod względem ortografii. Jeden z napisów ozdobiła rysunkiem łyżki i widelca.

W kompozycji środkowego pola Tehórzewska wyraźnie preferowała układ ośrodkowy, oparty na dwóch osiach symetrii.

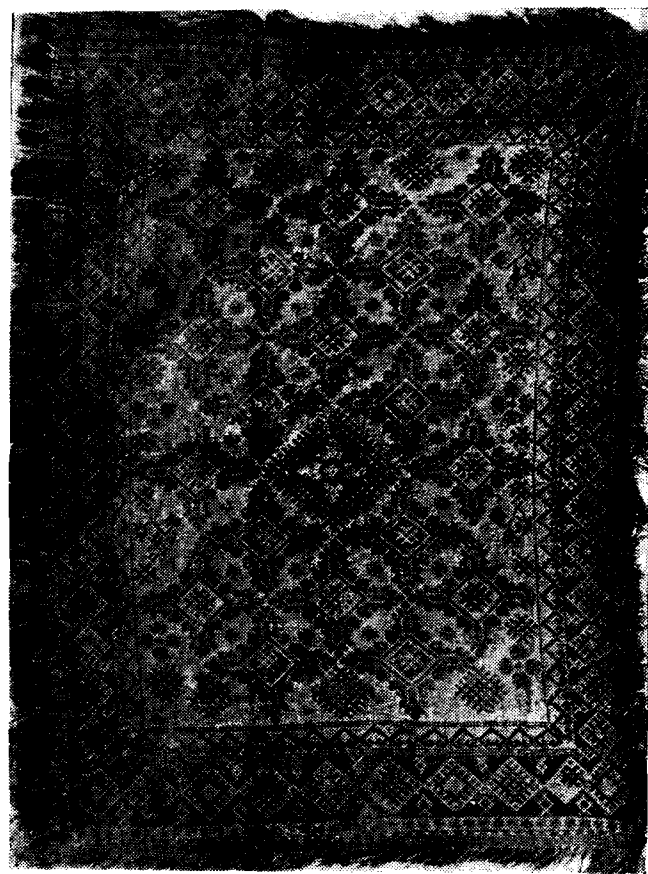
W najprostszym ujęciu, znanym także z wielu dywanów innego autorstwa są to regularnie rozmieszczone krzyże z palmot, ale nawet tą banalną kompozycję Tehórzewska chętnie wzbogaca przynajmniej dwoma innymi motywami (il. 2). Przeważnie jednak na środku pola umieszczony motyw jest obwiedziony dodatkowym otokiem zwartym, albo też luźnym wiankiem gałązek a w narożach umieszczone są wydatniejsze akcenty (il. 3, 8). Jak już wspomniano, przy zachowaniu ogólnej symetrii układ bywa urozmaicany przez zmianę formy drobnych motywów uzupełniających. W pięciu dywanach Tehórzewskiej spotykamy regularny układ szachownicowy w kracie prostej lub ukośnej, której oka wypełniane są na przemian dwoma motywami (il. 6, 7). W jednym z takich dywanów, wykonanym dla kościoła w Prusznio, datowanym na rok 1902, na środku w trzykrotnie większym od pól kraty kwadracie umieszczono palmetowy krzyż. Jest to najstarszy w twórczości Tehórzewskiej przykład specjalnego podkreślenia środka dywanu.

Ciekawe rozwiązanie kompozycyjne, niepowtórzone w znanych nam pracach Tehórzewskiej, przedstawia dywan znaleziony w Celinach (il. 8). W układzie nawiązującym do ukośnej kraty są tu rozmieszczone krzyże palmetowe odmiennego nieco kształtu, ale środek układu, mocno przesunięty w stosunku do geometrycznego, stanowi obramowany krzyżyk z liści. Wolne miejsca przy brzegu pola wypełniono kilku drobnymi motywami. Zamyka tę całość dobrze dobrana bordiura.

Upodobanie Tehórzewskiej do układów opartych na dwóch osiach symetrii stawia ją w grupie pierwszych twórczyń dywanów zwanych kapowymi dlatego, że wzorowane są na ornamentyce fabrycznych kap do nakrywania posłań. Stworzyła jednak w tej dziedzinie własny typ, układając wzór z motywów o tradycyjnym charakterze. Druga istotna cecha twórczości Tehórzewskiej to



9 Dywan dwuosnowowy czerwono-zielony, 130 cm × 206 cm. Celiny, woj. siedleckie, wyk. Tekla Radzikowska w r. 1933, W bordiurze napis: TEN DYWAN NALEŻY DO MARYANNY KRAZUSKIEY ZE WSI CELINY PA



8 Dywan dwuosnowowy zielono-fioletowy, 137 cm × 184 cm kościół w Radzikowie Wielkim, woj. siedleckie. W bordiurze napis: TEN DYWAN ROBIŁA WIKTORIA TCHORZEFSKA A NALENI DO AWELEI KRASNODEMSKI

swoboda kompozycji, granicząca niekiedy niemal z niedbałością. Zachowując bowiem ogólną symetrię i dbając o właściwe naświetlenie pola zdobniczego zmienia, albo i przetwarza motywy stosownie do doraźnej potrzeby, czy też nowego pomysłu. Większość tkaczek kopiuje mechanicznie zamówiony wzór dostarczony przez klientkę, lub wybrany przez nią z posiadanych dywanów i na tym tle Tehórzewska wybija się zdecydowanie.

Swoją wzornik i indywidualne cechy twórcze przekazała Wiktorina Tehórzewska uczennicom. Miała ich co najmniej trzy, Annę Matojko (ur. 1902) ze Zdan, późniejszą Piechowiczową, która osiadła w Wólce Kamiennej, Teklę Starzewską z Tehórzewa, I^ov. Karpowiczową, II^ov. Radzikowską (zmarła w r. 1984 w wieku około 86 lat), która pracowała w Zembrach oraz terejarkę ze Zbuczyna Józefę Maciejczuk (1902—1962). Do takiej nauki „dużo chętnych nie było, bo to jest brudna i ciężka praca” według słów jednej z sąsiadek Tehórzewskiej, obserwujących jej działalność. O okresie nauki Anny Piechowicz opowiadał jej mąż: „za panny latała do Tehórzewskiej i pomagała jej w gospodarstwie, bo tam nie było komu robić... doskoczyła, krowę wydoiła, w gospodarstwie pomogła, zaczęła snuć osnowę, to znów cewki sposobić i tak powoli nauczyła się tych dywanów”, a pierwszy samodzielny dywan utkła dla pewności z niej parcianych, żeby nie zniszczyć wełny. Podobnie wspominała lata nauki Radzikowska: „biogalam do niej co raz, to cewki związać, snuć osnowę, to znów coś w gospodarstwie pomóc”. Po kilku miesiącach takiego terminowania Tehórzewska przyjęła ją za opłatą do nauki. „Kosztowała mnie ta nauka krowę, którą miałam dostać na wyprawę, ale nie żaluję, bo ta nauka dała mi dobry chleb w życie”. Praktykowała przez całą zimę, a od wiosny tkala już wspólnie ze swoją mistrzynią. Trwała ta współpraca przez parę lat, do czasu wyprowadzki Tehórzewskiej do Wólki Kamiennej. Razem zrobiły m.in. wielki,



Il. 10. Dywan dwuosnowowy zielono-czarny, 135 cm × 175 cm, Wólka Kamienna, woj. siedleckie, wyk. Anna Piechowicz

zszywany z kilku części dywan „w tabliczki” czyli w kratę, do któregoś z okolicznych kościołów.

W twórczości trzech wymienionych tkaczek bardzo wyraźnie widoczny jest wpływ warsztatu Tchórzewskiej, korzystały bowiem w dużym stopniu z jej wzorów i układów. Najwięcej in-

wencji, jak można ocenić na podstawie znanych prac, wykazywała Radzikowska, która przejęła od swojej mistrzyni również charakterystyczną elastyczność komponowania, chociaż nie przychodziło jej to łatwo; „jak się kwiaty układa, trzeba sobie głowę dobrze nałamać”, a największą trudnością było dla niej

- Il. 11. Dywan dwuosnowowy fioletowo-zielony (fragment), Chybów, woj. białkopodlaskie, wyk. Helena Miłkowska przed r. 1962
 Il. 12. Dywan dwuosnowowy czerwono-czarny (fragment), Zembry, woj. siedleckie, wyk. Tekla Radzikowska w r. 1962





Il. 13. Dywan dwuosnowowy żółto-brązowy (fragment), Chybow woj. białkopodlaskie, wyk. Helena Milkowska w r. 1962

rozłożenie szlaku w narożniku bordiury. Ta sama tkaczka w czasie wywiadu oświadczyła, że nie wpłata w dywany żadnych dat czy napisów, „bo to za długa robota”, niemniej w kilku jej pracach takie inskrypcje spotkano.

Brakuje informacji o uczennicach Wiktorii Tehórzewskiej z wczesnego okresu jej pracy w Łuzkach. We wsi tej zanotowano wprawdzie, że młodszą ze wspomnianych sióstr Łęczyckich, Marianna (ur. ok. 1880) uczyła się u niej właśnie, ale w rodzinie tej tkaczki wymieniana jest inna nauczycielka z Łuzek. Jakkolwiek było, wpływy warsztatu Tehórzewskiej widoczne są bardzo wyraźnie nie tyle w dywanach Marianny z Łęczyckich Wierzbickiej, które mało znamy, ale innych tkaczek z jej rodziny, zwłaszcza siostry i córki⁶. Można więc sądzić, że siostry Łęczyckie doskonale знаły twórczość Tehórzewskiej i czerpały wzory z jej dywanów. Najbardziej wszechstronną i najlepszą chyba tkaczką pochodzącą z tej rodziny jest Helena Milkowska (ur. 1911), zamieszkała w Chybowie koło Sarnak. Tkaczka ta, dobrze czując się zarówno w wykonywaniu wzorów tradycyjnych jak i współczesnych „kapowych” próbowała ponadto realizować własne pomysły (il. 13).

Tehórzewska pracowała przede wszystkim dla swojej, drobno-szlacheckiej społeczności, jej uczennice już dla szerszego kręgu odbiorców wiejskich, bowiem po ostatniej wojnie światowej dywany dwuosnowowe rozpowszechniły się także w rodzinach chłopskich. Charakterystyczny wzornik Wiktorii Tehórzewskiej, kontynuowany przez uczennice znalazł uznanie na określonym obszarze Zachodniego Podlasia i Ziemi Łukowskiej, a jego fragmenty znajdujemy jeszcze obecnie w twórczości niektórych, pośrednio związanych z jej osobą tkaczek. Nie rozpowszechnił się jednak na dalszych terenach Podlasia, pozostając zjawiskiem lokalnym. Twórczość Wiktorii Tehórzewskiej i jej „szkoły” tkactwa artystycznego zdecydowałam się opracować mimo wielu luk i znaków zapytania, traktując ją jako przyczynek do zagadnienia krążenia wzorów tkackich⁷.

PRZYPISY

¹ Archiwum Pracowni IS PAN w Krakowie, Zespołu Dokumentacji Sztuki Ludowej. Materiały z obozu naukowo-badawczego z 1961 r. uzupełnione badaniami terenowymi autorki w r. 1985

² Tkaniny dwuosnowowe z wtkanym imieniem i nazwiskiem występują m.in. w okolicach Łomży i Grajewa, ale dotyczy ono raczej właściciela dywanu.

³ Księgi metrykalno kościoła parafialnego w Górkach koło Łosic (akt ślubu, r. 1895 poz. 5) i kościoła parafialnego w Zbuczynie koło Siedlec (akt zgonu, r. 1945, poz. 34).

⁴ Zofia Cieśla-Reinfussowa, *Brańskie dywany dwuosnowowe*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. XI, 1957 nr 2, tabl. 1/22, 12

⁵ jak wyżej, tabl. 2/15,4

⁶ Marianna Wierzbicka przekazała umiejętności tkackie swojej siostrze Bronisławie Milkowskiej oraz swojej córce Czesławie Palowskiej (ur. 1902) zamieszkałej w Rogoźneccze koło Międzyrzecza Podlaskiego. Bronisława Milkowska z kolei nauczyła tkactwa dwuosnowowego córki Helenę i Marię. Wszystkie trzy mieszkały w Chybowie koło Sarnak. Trzecie pokolenie tkaczek dywanów w tej rodzinie reprezentuje wnuczka Marianny, Wacława z Lipińskich Sikorska, urodzona w r. 1944 w Raczynach, a zamieszkała w Grabowcu koło Paprotni, która uczyła się u swej ciotki Pawłowskiej.

⁷ Aleksander Blachowski, *Niektóre typy tkanin dekoracyjnych, przykład krążenia wzorów we współczesnej sztuce ludowej*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, zeszyt 5, 1973, s. 37—38 i dalsze.